KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Września.— Rok 1850. Niedziela. № 229. Jutro, Śgo Stefana Króla Węg. Ubyło dnia godzin 3, minut 8.

Już od dziś mnóstwo pobożnych zaczyna zwiedzać corocznym zwyczajem, Kościół XX. *Augustjanów*, a to dla znajdowania się na uroczystości N. MARJI PANNY *Pocieszenia*, i wznoszenia modłów przed Ołtarzem tej BOGA-RODZICY.

Przez Rozporządzenia Kom: Rządo: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: Rzą: S. W. i D., mianowani: Właściciel dóbr Lud: *Grabowski*, Radcą do czynności ubezpieczeń w Pcie Lubelskim; Sekretarz Wydz: Admi: Ogólnej w Kom: R. S. W. i D. Juljan *Statkowski*, p. o. Referenta; Sekretarz kl: 1szej, Sekretarz Koleg: Amilkar *Przyłuski*, p. o. Sekretarza tegoż Wydziału, z pozostawieniem przy dotychczasowych obow:; Sekretarz kl: 2giej, Sekretarz Koleg: Kazim: *Mazanki*, p. o. Sekretarza kl: 1szej; Sekretarz Protokólista Kom: R. S. W. i D., p. o. Sekretarza Wydziału Admi: Ogólnej, Sekretarz Gub: Jan *Dąbrowski*, p. o. Sekretarza kl: 1szej, z pozostawieniem przy obowiązkach Sekretarza Wydziału; Sekretarz klassy 3ciej, Sekretarz Gubernjalny Alexander *Żelechowski*, p. o. Sekretarza kl: 2giej; Urzędnik Kancelarji Wydziału Admini: Ogólnej Stan: *Milanowski*, p. o. Sekretarza kl: 3ciej; Sekretarz kl: 3ciej, Sekretarz Kol: Konst: *Żarnowski*, p. o. Sekretarza Protokólisty; Pomocnik Expedytora, Regestrator Koleg: Józef *Rożniecki*, p. o. Sekretarza klassy 3ciej; Urzędnik Kancelarji kl: 1szej, Regestrator Koleg: Felix *Czosnowski*, p. o. Pomocnika Expedytora Kom: R. S. W. i D.; Magister Farmacji Teofil *Lesiński*, p. o. Assesora Farmacji przy Urzędzie Lekars: m. Warszawy; Rachmistrz Biura Naczelnika Ptu Miechows: Ignacy *Frankiewicz*, p. o. Sekretarza tegoż Biura, ze starszeństwem od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1849/50; Kancelista Biura Naczelnika Ptu Miechows: Romuald *Wodziński*, p. o. Rachmistrza tegoż Biura, ze starszeństwem od d. 20 Grud: (1 Stycz:) 1849/50 r.; Kassjer Kassy ekonomicznej m. Ciechanowa w Gub: Płoc: Wiktor *Goszczyński*, p. o. Burmistrza m. Raciąża w tejże Gub:; Sekretarz kwaterunkowy przy Magistracie m. Biały w Gub: Lubels: Jan *Brzyski*, p. o. Burmistrza m. Markuszowa w tejże Gubernji; Kancelista Biura Naczelnika Ptu Lubels: Stan: *Boczkowski*, p. o. Burmistrza m. Bełżyc w Gub: Lubelskiej, i Aplikant Stacji Pocztowej w Biłgoraju Lud: *Trębicki*, p. o. Expedytora tejże Stacji.— Przeniesieni dla dobra służby: Tłumacz Biura Naczelnika Ptu Pułtuskiego, Sekretarz Kol: Lud: *Orzeszko*, na p. o. Tłumacza Biura Naczelnika Ptu Ostrołęckiego, i Tłumacz Naczelnika Ptu Ostrołęckiego Adam *Piotrowski*, na p. o. Tłumacza Biura Naczelnika Ptu Pułtuskiego.

Na tegorocznym uroczystym akcie ukończenia nauk w CESARSKIEJ Petersburgskiej Akademji Medycyny i Chirurgji, otrzymał w liczbie innych *medal złoty* za napisanie rozprawy na dany temat, wolno uczęszczający na tęż Akademję, uczeń *Kowalski*; zaś list pochwalny, uczeń na koszcie rządowym, *Kłodnicki*.

Według gazet *Belgickich*, ś. p. Ignacy *Prądzyński*, Podpułkownik Sztabu Kwatermistrzostwa b. Wojsk Polskich, Kawaler Orderu Śtej ANNY IIej klassy z brylantami, Krzyża wojskowego Polskiego złotego i Legji honorowej, rozstał się z tym światem u wód morskich w *Norderney*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Read*, wyjechał z *Warszawy* do *Łucka*.

W Kancelarji Konsulatu Jlnego C. K. *Austrjackiego*, złożono dla pogorzelców m. *Krakowa*; dnia 24 b. m.: od Rady Szczegółowej Opiekuńczej Powiatu Piotrkowskiego, zebrane przez Wielmożną *Bobr* ofiary, które wnieśli, jak następuje: *Soczyńska*, k. 30; *Chojnacki*, rs. 2; N. N., k. 30; W. *Strączyński*, rs. 2; *Poplinski*, rs. 2; *Stokowski*, rs. 1; M. R., rs. 1; P. R., k. 7½; *Stempowski*, rs. 1; *Beczylińscy*, k. 75; *Rostkowski*, k. 7½; *Sztejnike*, rs. 1; *Mikulski*, k. 25; *Słucka*, k. 30; W. *Przyłuska*, k. 75; M. *Wittman*, k. 50; *Hempa*, k. 75; *Morzakowska*, k. 30; F. rs. 2; *Karponowicz*, rs. 1; M. *Tarchow*, k. 30; *Goleński*, rs. 4; *Krakowski*, rs. 4 k. 50; *Żołądkowski*, k. 30; *Miniszewski*, k. 45; *Baczmunowska*, k. 60; *Wyznikiewicz*, rs. 3; *Sikorski*, rs. 1; *Toniakiewicz*, k. 5; *Schaube*, k. 30; *Pawlikoski*, rs. 3; *Swietlikiewicz*, k. 15; X. *Bortkiewicz*, k. 50; *Cybulski*, rs. 1; *Dębska*, k. 45; *Ratold*, pół-imperjała w złocie (rs. 5 k. 20); *Flatt*, k. 50; L. *Müller*, rs. 1; *Prenie*, k. 3; *Porembińska*, k. 15; od Wdowy, k. 35; *Majerowicz*, k. 20; *Grabowski*, rs. 1; *Herman*, k. 75; *Henrych*, k. 75; B. rs. 1; J. k. 40; T. k. 30; A. W., k. 15; *Więckowski*, k. 30; *Czerniejewska*, k. 30; B. A., rs. 1; S. K., rs. 1; *Zabiello*, rs. 1 k. 50; *Tarnawski*, k. 50; (Razem rs. 53 k. 33). Zebrane przez Wżną *Olszańską*: *Zachorski*, rs. 3 k. 66; *Thieme*, rs. 1; *Schaeffer*, rs. 1; *Anerylow*, k. 50; *Kowalski*, rs. 1; *Hanicka*, k. 45; W. *Zajkowski*, rs. 1 k. 50; *Wojciechowska*, k. 20; *Sledzianowska*, k. 30; *Warchitscheck*, k. 30; *Dąbecka*, k. 50; *Markowska*, rs. 1; *Zagajewski*, rs. 1; *Biskupska*, rs. 1; *Ender*, k. 20; *Mittelstadt*, k. 75; *Kinel*, k. 50; *Wagner*, k. 18; Bezimienne, k. 40; *Wadzimowski*, k. 30; O. S., rs. 9; Jan *Pychowski*, rs. 1 k. 50; *Lipiński*, k. 7½; *Kozlowska*, k. 90; *Suchner*, k. 30; *Bocheńska*, rs. 3; N. N., k. 18; W. *Gajewski*, k. 75; *Głodzieńska*, k. 15; A. G., rs. 2; *Głodzieński*, k. 30; *Haberkant*, k. 30; M. K., k. 50; *Horoszewicz*, rs. 2; *Czachowski*, rs. 1; *Wiesiołowski*, rs. 1; *Urbanowscy*, rs. 1; *Fryese* Emeryt, rs. 1; *Klugen*, k. 75; *Smakowska*, k. 30; W. H., rs. 1; *Urbanowski*, k. 30; N. N., k. 16; Heibel *Tusiński*, k. 30; *Eibe-*

sié, k. 15; S. N.N., rs. 1; W. N. N., rs. 1; Młoda *Horowicz*, k. 22½; A. O., rs. 1; X. P., k. 75; Lejzer *Szydłowski*, k. 30; *Tytebergs*, k. 15; *Strykowska*, k. 30; *Gedlowa*, k. 30; N. N., k. 30; *Horowitz* et *Ehlich*, rs. 1; O. k. 40; (Razem rs. 50 k. 38), czyli w ogóle złp. 691 gr. 12. D. 25 z. m.: zebrane przez Redakcję *Gazety Policyjnej*, zł. 112, a przy tem 15 exempl: poematu przez Józefa *Monneuse;* d. 27 z. m.: zebrane przez Redakcję *Gazety Warszawskiej*, zł. 1965 gr. 10.

(A. n.) Świeżo do menażerji P. *Preüscher* z *Anglji* sprowadzone 15 żywych zwierząt, o których czytamy w Nr 225 *Kurjera Warszawskiego* obszerne doniesienie, zasługują na bliższe uwagi. Zaczniemy naprzód od tego, które najbardziej ściąga na siebie oczy odwiedzających. Jest to pierwszy raz w *Warszawie* zjawiający się mieszkaniec lasów *Abissynji* i *Etyopji*, jest to prześliczny siwy samiec z gatunku *Piesiec płaszczykowaty* (Cynopithecus chaeropithecus), na przodkowej części ciała bardzo długim włosem, zaś na członkach i na tyle ciała krótką siwą sierścią pokryty, mający ogon kiścią włosów zakończony, a natyłki nagie, cieliste, z dużemi, kolistemi, ciemno-różowemi plamami na bokach. *Gmelin* opisał go pod nazwiskiem *Simia hamadryas*. Tuż przy nim jest klatka z wielką, ciemno-zielonawą samicą z gatunku *Piesiec długopysk* (Cynopithecus porcarius), pochodząca z przylądka *Dobrej Nadziei*. Obok tych olbrzymów czwororęcznych, stoi klatka, w której mieści się kilka milutkich *Koczkodanów karłowatych* (Cercopithecus pygerythrus), z lasów przylądka *Dobrej Nadziei*, po raz pierwszy do *Warszawy* przybyłych, a łagodnością inne gatunki *Koczkodanów* złośliwych, przewyższających. Obok tych postawiono dobrze ugłaskanego *Ichneumona*. Pomijam klatkę, w której znajduje się ciągle figlujące towarzystwo trzech gatunków *Koczkodanów*, między któremi *Koczkodan wąsaty* (Cercopithecus pogonias) taką ma powagę, że na samo spojrzenie jego rozgniewanego oka, wszystkie figlów zaprzestają, i na półkach w kątach klatki schronienia szukają, i nawet ulubionych gruszek przyjmować nie chcą. Największą jednak osobliwością w tym nowym przybytku jest dotąd nieopisana, powabna ptaszyna, *Pieszka siwa* (Pezoporus canescens), z pokrewieństwa *Papugowatych*, pierwszy raz z *Polinezji* do *Warszawy* sprowadzona. Jest ona jasno-ołowiasto siwa z czysto-białą pręgą na skrzydle. Ma przód głowy i podgardle jasno-kanarkowo-żółte z okrągłą pomarańczową plamą na środku policzka; na głowie bardzo wązki, kończysty, zielony czubek; ogon długi, wązki, kończysty. Wielkością ciała wyrównywa jedynemu w tym rodzaju, dawniej znanemu gatunkowi: to jest: *Pieszce prążkowanej* (Pezoporus terrestris), której piękny exemplarz z wyspy *Van-Diemen* znajduje się w tutejszym Gabinecie Zoologicznym. W wyżej opisanej poznajemy drugi gatunek *Pieszek*, które tem się różnią od innych ptaków *papugowatych*, że mając nogi wyższe i szczuplejsze, lubią biegać po ziemi, i nie podają sobie nogą jadła do dzióba. — Dr *Jarocki* na Jaroczynie.

Przez cały dzień wczorajszy, spotykano na ulicach *Warszawy*, mnóstwo drzew, kwiatów, owoców i ogrodowizn, naładowanych na wozach i tragach, z któremi zdążano na *Ordynackie*. Dziś od świtu, przechodzący *Nowym-Światem*, rzucając okiem w głąb ulicy *Ordynackiej*, uderzeni są olbrzymim *12to-łokciowym znakiem* na płótnie, na którym wyryty łokciowemi literami napis: WYSTAWA KWIATÓW! Wystawa ta urządzoną jest w 4ch salach dolnych i przedsionku *Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci* (dawniej pałac *Ordynacki*, a później *Dom zdrowia*). Massy tych różnorodnych płodów roślinnych, krajowych i exotycznych, wabiąc i wonią i różnobarwnością koloru, zachwycający dla wszystkich zmysłów przedstawiają widok. Wystawa ta, której opis szczegółowy zachowujemy do jutra, otwartą będzie przez cały tydzień, to jest od *dzisiejszej*, do następnej *Niedzieli włącznie*, i odwiedzaną być może, codziennie od godz: 10 z rana do 6 wieczorem. Oprócz tego, dziś i codzień od godz: 3ej po południu, znana orkiestra Pana *Kurzątkowskiego*, wykonywać będzie w ogrodzie Instytutowym, wyborowe dzieła muzyczne. Dla wygody odwiedzających, i użycia obok świeżego powietrza, całej piękności panoramicznego widoku, który z wzniesionych punktów tarassu i ogrodu, malowniczy przedstawia obraz, rozstawione będą licznie krzesła i ławki. Bufet zaopatrzony we wszystkie rodzaje *chłodników* i *ciepłików*, oraz słodkich przekąsek, urządzony jest przez P. Karola *Gronerta*. Najdogodniejsze przejście do tych szacownych ogrodów *Armidy*, jest z *Nowego-Świata* przez ulicę *Ordynacką*. Bilet wejścia kosztuje tylko *złoty* od osoby. Ktoby zaś zapragnął uczestniczyć w losowaniu, tych z osobliwości roślinnych, które przez Szanownych Właścicieli ogrodów i cieplarń, na rzecz Instytutu ofiarowane zostały, a które to losowanie odbędzie się od dziś za tydzień, może na miejscu nabyć bilety na ową kwiecistą loterję po zł. 2.

Piszą z *Myszyńca* pod d. 26ym z. m.: Jeszcześmy się nie nacieszyli ogłoszeniem *Kurjera*, o ciekawych zjawiskach przyszłego zaćmienia, padającego środkiem na ziemię *Kurpików*, gdy się oto dowiadujemy z pewnego źródła, że przygotowanym już został do odbicia *przekład polski* dzieła nieśmiertelnego *Kopernika*: *O biegu ciał niebieskich*, z textem obok łacińskim, dokonany przez uczonego i czcigodnego Astronoma Jana *Baranowskiego*. *Pomysł* tej pracy po latach trzystu nie darowanego zaniedbania, każe się domyślać swego początku w *wyższej sferze ukształcenia, zdolności i postępu tegoczesnego;* będzie on długo podług nas, pręgą świetlistą, w dziejach pismiennictwa, świadczącą o wznioślejszych celach naukowych ostatniego lat dziesiątka. Przychodzi zaś w porę, bo stosunek *Kopernika*

do kraju, od trzeciego jubileuszu, który przypadł na rok 1843, wielce się odmienił. Historja weszła w nowy znak na zodjaku; rozświetliły się punkta ciemne w oddali; ze zbadanych pism Astronoma, z odkrytego głosu na *Watykanie*, pierś *Mikołaja* z *Torunia* rozwarła się dla swoich uczniów, a zamknęła na zawsze dla roszczeń wytężonych i zabiegów. Tymczasem *para*, godło dzisiejszej cywilizacji, nosząc imię wielkiego człowieka, buja na wybrzeżu starego i daleko ciągnącego się *Pomorza*. Niech się ucieszą cienie *Kromera*, *Żórawskiego*, *Brzoskiego*, *Rychtera*, z owoców zacnych i gorliwych starań swoich, które *szczęśliwy pomysł przekładu* i odradzające się usiłowania *Baranowskiego*, świeżym przyozdabiają wieńcem. Z żyjących, Adryan *Krzyżanowski*, ów kamień węgielny badań tegowiecznych, wielkiem sercem podzieli radość nowej uroczystości. Przy dojrzałości przekonania, przekład *Kopernika* przez Astronoma zrobiony, staje się nietylko potrzebą, ale koniecznym wynikiem współczesności. Wydanie ma być okazałe, godne jenjuszu najpierwszej wielkości i nieograniczonej miłości jego ziomków. Spodziewamy się, że zdanie *Kurpiów* podzielą i inne części kraju; my się niedajemy w oświacie nikomu uprzedzić. — *R. Z.*

W ubiorach mężczyzn dopatrujemy się nowości; fraki ranne już nie są zapinane za pomocą *spinki* ale na patkę sukienną, dziurką od guzika opatrzoną. Wynalazek to ważny pod względem oszczędności, bo *spinki*, niszczyły bardzo prędko dziurki od guzików.

Wczoraj nadesłano do *Redakcji Kurjera*, od W. Wojciecha *Jastrzębowskiego*, Profesora Instytutu agronomicznego w *Marymoncie*, następujące dzieła tegoż Autora: *Historja Naturalna* zastosowana do potrzeb życia praktycznego i rzeczy krajowych, exemplarzy 5, cena exemp: zł. 15. *Układ Świata*, zastosowany do potrzeb powszechnych, exem: 5, po zł. 13 gr. 10. *Karta Klimatologiczna Warszawy*, jako środkowego punktu *Europy*, exemp: 5, po zł. 6. *Kompas Polski*, exem: 20, po zł. 6. *Przepowiednie zmian powietrza*, exem: 20, po zł. 1. Dzieła te przeznaczone na pogorzelców *Krakowa*.

Za dojściem wiadomości o wystawieniu w niektórych miejscach wyrobów, jakoby z mej fabryki pochodzących, zmuszony jestem niniejszem uprzedzić, że wyroby moje cechą fabryczną, to jest herbem Królestwa opatrzone, nie ulegają wątpliwości. Przytem mam zaszczyt zawiadomić, że obecnie, w następujących miejscach są do nabycia po cenach fabrycznych wszelkie próby, alkoholometry i termometry z mej fabryki pochodzące, mianowicie: u *Korytyńskiego* w *Hrubieszowie*, u *Hurtiga* w *Kaliszu*, u *Dobrzańskiego* w *Płocku*, i u *Holenderskiego* w *Suwałkach*.— Jakób *Pik*, Optyk M. W., ulica Miodowa N° 497.

Ogłoszono Taxę Chleba i Mięsa na m. Wrzesień r.b.: Bułka mątowa za kop. $1^1/_2$, ma ważyć łut: 8; z pośledniejszej mąki za kop: 1, łut: 11. Bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego za kop: $2^1/_2$, ma ważyć funt 1 łutów 6; za kop: 5, funt: 2 łut: 12; za kop: 10, funt: 4 łut: 24. Bochenek chleba razowego za kop: $2^1/_2$, funt 1 łut: 19; za kop: 5, funt: 3 łut: 6; za kop: 10, funt: 6 łut: 12.— Mięsa wołowego funt kop. 6, krowiego lub z bukatów k. $5^1/_2$; za funt polędwicy kop: 12; za funt wieprzowiny ze skórą kop. 6; za funt schabu kop: 5; za funt cielęciny kop. 6; baraniny funt kop. 5.

Przy ulicy Nowiniarskiej, w domu *Brünera* N° 1800, na 1szem piętrze w bramie, P. Jakób *Landau*, znany od lat kilkunastu jako Komisant do sprzedaży wyrobów *Żyrardowskich*, otworzył Skład Komissowy *Wyrobów płóciennych*, z *zagranicznych* fabryk pochodzących, z ręcznej przędzy utkanych, a mianowicie: płótna webowego i kopowego, płótna trzy-łokciowego prześcieradłowego, dymy na materace i na spodnie, stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa i tym podobnych, a to wszystko w różnych gatunkach. Towary te sprzedają się po cenach stałych fabrycznych bardzo umiarkowanych. Za czystość lnu i trwałość, P. *Landau* zaręcza, i ma nadzieję, że jak dotąd tak i nadal, Szanowna Publiczność raczy go zaszczycić swojem zaufaniem.

Xięgarnia S. *Orgelbranda* przy ul: Miodowej N° 496, odebrała z *Wilna* nowe dzieło pod tyt: *Człowiek Niewidzialny* czyli *Cudowny Kapelusz*, poglądy obyczajowe, przez Zofję *K.* z *Brzozówki*; cena exemplarza zł. 6 gr. 20; *Budnik*, obrazek, Józ:-Ign: *Kraszewskiego*, zł. 4.

Młodzi Artyści fortepjaniści Kamilla i Bronisław *Marcinkiewiczowie*, wyjechali z *Warszawy*, udając się do Gubernji *Grodzieńskiej*.

Niczem są, mój Redaktorze twoje *osobliwsze makówki*, których *ktoś* tam ma *całe łany*, niczem twoje *wężowate ogórki*, *żółte jajka*, smaczne *obwarżanki z piasku*, (moj BOŻE, a bicza ukręcić nie można), *pieczone lody*, a nawet *proso*, gdzie nietylko *przepióreczka*, ale nawet ten *Nieboraczek boso*, schować się mogą! *Farsa*, *puff*, mój Redaktorze! mój ojciec miał *całe morgi* tak wysokiego *prosa*, *że najtęższy chłop stojąc na najwyższym słoniu*, zniknął by w niem jak kamień w wodzie. Tradycja nawet niesie, że w owem *prosie* zagnieździła się banda rozbójników, i wielkie robiła spustoszenia, aż dopiero *Panie*, jak mój *antenat*, kazał skosić *proso*, rozbójniki zostali na gołem polu jak *błazny* i musieli uciec do lasu. Owoż powiadam ci że wszystkie twoje *osobliwe* i *nieosobliwe osobliwości*, niczem są w porównaniu z tem, co ci mam donieść. Jeden bowiem z moich przyjaciół, niewiem czy skutkiem nadzwyczajnych upałów, czy też ze zbytku małżeńskiego szczęścia, które mu rozum odjęło, dość, że zamierzył uprosić P. *Tardiniego*, aby jeszcze raz puścił się balonem, i jego uwiązał w miejsce *daniela*, w jakim celu, nie wiem. No, powiedz mój Redaktorze, nie jestże to oczywistem szaleństwem, narażać życie

dla jakiegoś *widzi mi się*. A jednak mogę ci zaręczyć, że mój przyjaciel spokojnie, ze spuszczonym nosem, wisiałby w powietrzu, jak *koń*, *daniel*, lub każde inne jemu podobne zwierzę, nie troszcząc się nawet o to, czy P. *Tardini* będzie *na nim*, czy *nad nim* siedział! Tyle ci tylko na dziś donoszę o moim *aeronaucie danielu*.— *W. K.*

(A. n.) Niezaprzeczoną to jest prawdą, że po cnocie, najprzód człowieka zdobi suknia, tem bardziej jeżeli ta będzie szyta ręką umiejętnych sztukmistrzów, tak biegłych i zręcznych, jakich znajdujemy w *Paryżu*, *Wiedniu* i *Londynie*. Uprzedzony tą myślą, po kilkoletnim pobycie w znakomitszych stolicach *Europy*, wracając na łono rodzinnej ziemi, zaopatrzyłem się w ten tak niezbędny przedmiot. Lecz czas, a z nim przemijająca moda, kazały mi wkrótce szukać opieki w *Warszawskich* talentach. Do kogoż się więc udać? taka rozmaitość nazwisk, tyle głównych szyldów, tyle umiejętności, a tak rozlicznemi okrytych pochwałami, błąkają myśl człowieka, i mimowolnie potrzeba słuchać rad i przestróg, oddychającego elegancją świata. Za jego to głosem idąc, wezwałem pomocy P. *Łoskoczyńskiego*, Krawca, zamieszkałego od lat kilku przy ul: *Bielańskiej* w domu P. *Lilpopa*. I rzeczywiście, znalazłem w nim człowieka, dokładnie pojmującego sztukę. Wykształcony on pod okiem celniejszych mistrzów *Warszawy*, pełen talentu w robocie, a gustu w wyborze kolorów i gatunków, do tego skromny w ocenieniu pracy swojej, i sumienny w jej rychłem wykonaniu; przekonał mnie, że poświęcając się z zamiłowaniem raz obranemu zawodowi, i służąc elegancji z jej zadowoleniem, zrównał się dokładnością wykończenia robót, z najpierwszemi mistrzami krawiectwa *Paryzkiego*. Rzucając więc te kilka liter na pochwałę Pana *Łoskoczyńskiego*, wywiązuję się z obowiązku wdzięczności, jaki zaciągnąłem względem niego, za sumienne i rychłe, podług ostatnich *paryzkich* żurnalów, wykonanie powierzonych mu robót.— *B. P. B. D.........cz.*

Gazeta ang: *Illustrated London News*, wspominając o ważniejszych wypadkach muzycznych w *Europie*, donosi także o zgonie zmarłego w r. b. w *Warszawie*, w wieku przeszło 100 lat, zacnego naszego Nestora Artystów muzycznych, Antoniego *Wejnerta*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* na korzyść pogorzelców m. *Krakowa*, 200 exemplarzy polki *Samsons-Luft-Reise* (Podróż napowietrzna Samsona), skomponowanej przez P. S. *Urbanowicza*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Córka Regimentu*, Panna *Riwoli* i P. *Stolpe;* po Tańcach *Perskich* Wszyscy, i oddzielnie Pani *Turczynowicz* i P. *Meunier*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 k. 61½, pszenicy rs. 4 kop. 27, jęczm: rs. 3 k. 27½, owsa rs. 1 k. 76½, siana furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 4 k. 5, siana furę parokonną od rs. 4 k. 50 do rs. 6 k. 60, słomy furę od rs. 1 kop. 50 do rs. 3, okowity garniec k. 89, szumówki garniec kop. 54.

Z Petersburga.— Najjaśniejszy PAN, mianować raczył: Kawalerami Orderu Śtej Anny 2ej kl: z *brylantami*: Hrabiego *Limpurg-Stirum*, Marszałka Dworu J. K. W. Xcia Fryderyka *Niderlandzkiego*, i Kawalera *Don-Pedro de Souza-Bothello* Sprawującego interesa Dworu *Portugalskiego;* a Kawalerami Orderu Śtej Anny 2ej kl:, Majora Hr: *Van-der-Deyn-van-Masdam*, Adjutanta J. K. W. Xcia Fryderyka Niderlandzkiego; oraz Profesora Dra *Gunken*, Członka Rady Lekarskiej Królestwa Pruskiego.— Ajenci *Rossyjscy* zamówili w tych czasach około 200 wyborowych robotników francuzkich, do sławnej fabryki broni w *Tule*, która jak wiadomo zajmuje około 20,000 rzemieślników; i której wyroby, tak upowszechnione są na północy.— W mieście Gubernjalnem *Żytomierzu*, w Gub: Wołyńskiej, wszczął się pożar w domu przy ulicy *Filipońskiej*. Pokazało się później, iż kilkonastoletni chłopiec syn właściciela tejże posesji, podłożył ogień w stajni, i następnie widząc pożar, dostał pomięszania zmysłów.— W Gubernji *Wołyńskiej* naznaczono nowe wybory, w miesiącu Październiku.

Niejednokrotnie ogłaszane już były przypadki pozornej śmierci, a teraz nowe w tym rodzaju zdarzenie zaszło w Gub: *Kazańskiej* w Pcie *Cywilskim*, jak o tem donosi *Pszczoła północna*. Niejaka bowiem Ignacja *Larjonowa* ze wsi *Aliskar*, licząca dopiero 2 tygodnie życia, przywieziona była na smętarz parafjalny dla pochowania. Przed spuszczeniem wszakże trumienki do grobu, usłyszano płacz, a za odbiciem wieka, pokazało się iż dziecię to żyło. Radość jednakże rodziców była bardzo krótką, gdyż po tem odżyciu, dziecię we 24 godzin powtórnie umarło, ale już nie pozorną śmiercią.

Z Rygi.— Słynny improwizator *Seymour-Shiff*, wyjechał do *Rewlu* i *Helsingfors*, z kąd ma zamiar udać się do *Petersburga* i *Moskwy*, a następnie do *Niemiec*.

Ameryka.— W *Stanach Zjedn:* pszenica bogate żniwo wydała; wiele jej siano w miejsce kukurydzy; nie wiedzą jak sprzedać zbywające ziarno. Tamże obawiają się wojny domowej pomiędzy *Texas* a nowym *Mexykiem*.— W *Mexyku* coraz gorzej na horyzoncie politycznym; nie tylko w kassach pustki zupełne, ale nawet niewiadomo, czem je zapełnić.

Anglja.— Miejsce zajęte na budynek przeznaczony dla wystawy przyszłorocznej, ma długości 740 yardsów a szerokości 112; wybrano je w taki sposób, że tylko mała liczba drzew padło pod siekierą.— Kommisja do zbadania stanu więzień, oświadcza się, po długiem śledztwie i doświadczeniu, za systematem odosobnienia w celkach, ponieważ ten najskuteczniejszym pokazał się do poprawy ukaranych.— Kongres dzierżawców w *Dublinie*, wywołał ligę dzierżawców, która chce zmu-

sić właścicieli do ustąpień; liga ta popieraną jest bardzo przez duchownych wszelkich wyznań. — Proces pomiędzy Biskupem anglikańskim *Exeter*, a Xiędzem *Gorman*, którego nauki o Chrzcie, za kacerskie uznał, a który pomimo to, dostał prebendę, kosztować miał 3,200,000 złp.

Austrja. *Wiedeń 27go Sierp:.*— Oszczędności znaczne zaprowadzono w utrzymaniu dworu; dawniej kosztowało 7 miljonów złr., dziś 4,796,000.— C.K. Akademja nauk, ulegnie reformie. — Zjechało tu aż dwóch PP. *Rotszyldów*, *Anzelm* i *Meyer*.— Król *Grecki* przybył do *Tryestu*. — Cesarz nie wrócił jeszcze, ale udał się do *Ischl*, gdzie przybędą Król *Grecki* i Hr: *Nesselrode*.— Podobno *Rzym* zechce wybrać *Austrję* jako pośredniczkę w swym sporze z *Sardynją*.— Pomimo mnóstwa cudzoziemców, bieda w *Wenecji* bardzo wielka. — W d. 26ym zebrało się w *Gran* wyższe Duchowieństwo *Węgierskie* na narady. — We *Lwowie* ma być założoną fabryka cygar.

Francja. *Paryż 26 Sierpnia.* — Prezydent polecił, by powiększono znacznie dwór jego. Czyniąc zadość zaprosinom władzy miejskiej w *Reims*, uda się do tego miasta z *Chalons*, ale zabawi tylko 2 godziny, ponieważ termin powrotu, naznaczonym jest na d. 28 nieodwołalnie.— Ministrowie: *Parrieu* wychowania, *Rouher* sprawiedliwości i *Fould* skarbu, zostali mianowani kawalerami legji honorowej; P. *Baroche* zaś, Minister spraw wewnętrz:, komandorem.— Prezydent bawi w *Metz*. W *Luneville* zwiedził spalony niedawno do połowy zamek Stanisława *Leszczyńskiego;* przed tym zamkiem zajął miejsce w czasie przeglądu wojsk i gwardji nar:; przyjęcie w ogóle takie jak poprzednio; część widzów woła: »Niech żyje Rzplita," druga jej odpowiada okrzykiem: »Niech żyje Prezydent!"— Na *Sekwanie* około *Neuilly* urządzą szkołę marynarki handlowej, czyli tak zwanych kapitanów, do długich podróży. Szkoła urządzoną będzie na sprowadzonym do tego okręcie wielkim 3-masztowym, objemu 1000 beczek, zwanym *France*.— Prezydent w d. 3 b. m. ma udać się do *Cherburga*, tam zabawi do 5go, powróci zaś morzem, i na wyspie *Wight* odda wizytę Królowej *Angielskiej*.— P. *Larochejacquelin* podobno jest niezadowolony z przyjęcia w *Wiessbaden*. — Kommisja 25ciu odbyła dziś posiedzenie; rzecz jak zwykle skończyła się na gawędkach, bo kommisja niczem innem nie bawi się dotąd.— Zdaje się, że *bonapartyści* porzucili na teraz myśl Cesarstwa, a poprzestaliby chętnie na przedłużeniu o lat 3, władzy dzisiejszego Prezydenta.— Wczoraj jako w dzień Śgo Ludwika Patrona *Francji*, mnóstwo legitymistów przybyło do *Paryża* z białemi liljami lub różami w dziurkach od guzików; na ich okrzyki: »Niech żyje *Henryk V*" odpowiadały zwykle wołania: »Niech żyje Rzplita!"

Niemcy. — Część członków kongresu pokoju, udała się z *Frankfurtu* do *Homburga*, a ztamtąd do *Heidelberga*. Oprócz znanych publicystów europejskich na kongresie pokoju, zwracano głównie uwagę na P. *Burnett* duchownego z *Ameryki*, z pochodzenia murzyna, który wymową swą wielu obecnym łzy wycisnął; oraz na Pana *Ke-dżi-ge-gee-bou* naczelnika czerwonego indyjskiego plemienia *Czipeway*, koczującego w lasach nad *Mississipi*. Pan *Ke-dżi* etc., nie jest tak czerwony jak sądzono, kolor jego śniady tylko jak mieszkańców południowej *Europy*, włosy czarne długie, policzki kościste, dół twarzy szerszy nieco jak czoło. Ubrany jest we frak czarny, białą chustkę na szyję; jako naczelnik plemienia ma na sobie niebieski sznurek przez ramie z wyszyciami, i bransoletki srebrne przewiązane różową wstążeczką powyżej łokcia, dwie inne u pięści, piękny pas czerwony i piękną torbę wiszącą u prawego boku. Pan *Ke-dżi* etc. na ostatniem posiedzeniu wstąpił na trybunę i z wielkim talentem, czystym *angielskim* językiem, którego nie znał przed laty kilku, miał mowę w stylu nieco indyjskim, którą tak zakończył: »Niech wszędzie obnoszą wyrazy pokoju, niech go po wszystkich miejscach zwiastują. Tak ja zwiastuję go dziś *anglosaxonom* w imieniu czerwonego plemienia, które spokojności potrzebuje, by wytępionem nie zostało. Myślano, że jako *indyjczyk* winienem z sobą miecz przynieść. Nie! patrzcie co mam z sobą, nie jest to, narzędzie śmierci, ale *fajka pokoju!* Mówca odkrywa długi cybuch piórami ozdobiony i podaje go Prezesowi, który przyjmuje z wdzięcznością. (Niezmierne oklaski ze wszech stron). Widzę majestat myśli pokoju jaśniejący na wszystkich twarzach. Tak, myśl ta wzrośnie jak chrześcjanizm, który z początku był tak drobniutkim, a który w końcu drogą pokoju świat podbił, wzrastając ciągle, podobny do olbrzymich rzek *Ameryki północnej*, które u ich źródła maluczkiemi widziałem." Ta mowa z ust człowieka, który przed kilku laty jeszcze nosił tytuł dzikiego, niezmierne wrażenie zrobiła. (Podanie cybucha Prezesowi było śmiesznem tylko dla nieznających obyczajów *Indjan amerykańskich*, albowiem wszystkie te pokolenia, nie przyjmują żadnych układów, ani zawierają traktatów, bez wypalenia wspólnie tak zwanej *fajki pokoju*). — *Duńczycy* w 5 okrętów stanęli pod *Grönwald* i wojska wylądowali; garnizon w *Kiel* zaalarmowano. Według jednych, w Xięztwach urządzą pod *Rendsburgiem* wielki obóz zimowy; według innych, wkrótce nastąpi walna bitwa. Finanse Xięztw są w smutnym stanie; zapasy ledwo wystarczą do Września. — Kanclerz Hrabia *Nesselrode*, przybył do *Monachjum*.

Turcja.— Flotta *turecka* wkrótce wróci do *Rodu*. — *Omer* Basza stanął w 15 bataljonów obozem pod *Sarraglio*, i inne wojska ściąga do siebie.

Włochy. — Spór z *Rzymem* zapewno załatwionym będzie drogą zgody; widzą tego dowód w wysłaniu do *Rzymu* Pana *Pinelli;* mówią, że w skutek tego, Minister *Siccardi* poda się do dymisji. — W *Rzymie* roz-

wiązano Kommisję Kardynałów, i mianowano Kommissję nową, dla wydania praw organicznych, na zasadzie *motu proprio* z 21go Września 1849.

Rozmaitości. — Wiadomo, iż *Murat*, Król *Neapolitański*, był jednym z najzawołańszych graczów w *billard*, ze wszystkich ówczesnych głów koronowanych. Pani N., która słynęła z pięknego głosu i talentu do muzyki, została przedstawioną na dworze *Neapolitańskim*, i zyskała powszechny szacunek i uwielbienie. Mąż jej, jakkolwiek pełen zdolności i przymiotów dworskich, pozbawiony w czasie rewolucji francuzkiej całego mienia, tylko grą w billard, w ktorej celował, mógł sobie zapewnić jakiekolwiek utrzymanie. Jednego dnia przeto, gdy *Murat* w szczególniejszym był humorze, Pani N. korzystając z tego, wyjednała pozwolenie przedstawienia Mu męża. Wkrótce też przedstawiony został u dworu mężczyzna olbrzymiej wielkości, należący niegdyś do dworu *francuzkiego*, Kawaler Orderu Śgo Ludwika, pełen godności i szlachetnego ułożenia. Król zwolna zaczął się przyzwyczajać do niego; a gdy razu pewnego wszyscy obecni wyszli z sali billardowej, Kawaler *francuzki* wziął kij do ręki, i udając że nie widzi Króla, uderzył kilka razy w bile. »Pan więc grywasz w billard?” rzekł Król do niego. »Rzadko”, odpowiedział tenże, »chociaż przekonany jestem, że mógłbym zostać wkrótce dobrym graczem.” »A więc się sprobójmy”, zawołał *Murat;* i stanęli do partji. Zręczność wszakże Kawalera francuzkiego, i podstawianie Królowi bil do najlżejszych sztosów, zapewniło mu od razu łaskę *Murata;* wychodząc przeto z sali po skończonej partji, »Pan grasz prześlicznie”, rzekł Król, i umiesz się bronić; będziemy probować się częściej.” Na drugi dzień, Kawaler ponowił ten sam sposób gry, i odtąd stał się fawo-rytalnym graczem Króla w billard. Po niejakim czasie, gdy *Murat* znajdował się o trzy mile od *Neapolu*, w towarzystwie swoich Dworzan i Kawalera, zaproponował mu jak zwykle partję. »Dziś obawiam się grać z W. K. Mością”, odrzekł spokojnie Kawaler, albowiem przeczuwam, że dnia tego będę zwycięzcą.” »Nie lękam się”, odrzekł *Murat*, »i na dowód dubluję stawkę.” Propozycja została przyjętą, ale chwila ta była dla Kawalera francuzkiego najstosowniejszą, do zebrania owoców swej umiejętności i długiego oczekiwania. Jakoż, za pierwszą partją, poszła druga, i trzecia, po niej następne. Kawaler francuzki wszystkie z nich wygrał; a po ukończeniu, Król polecił wypłacić mu swoją przegranę. Sztuka ta przyniosła Kawalerowi około 200,000 złotych; a nazajutrz, okręt francuzki odbijał od brzegów *Neapolu*, uwożąc go wraz z żoną do rodzinnej ziemi. — Zmarły Sir Robert *Peel*, kazał malarzowi malować 10 portretów, Ministrów, jego kolegów, dla zachowania tej pamiątki w *Drayton-Manor*. »Wiele będzie kosztować ta praca?” pytał malarza, któremu ją poruczał. »300 funt: szterl: za każdy portret”, odpowiedział malarz. Tu Sir *Robert* siadł przy stoliku, napisał assygnację do swojej kassy na 1500 funt: szterl: (60,000 złp.), i doręczył ją malarzowi, *jako zadatek* na rozpoczęcie roboty! — »Jaka szkoda, że mi już wszystkie *cygara wyszły*”, rzekł ktoś do przyjaciela z ubolewaniem, iż go nie może poczęstować niemi. »Co za szkoda”, odpowiedział tenże, »żeś przed mojemi odwiedzinami *nie zamykał* drzwi częściej.”

Niżej podpisana, pozyskawszy od JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszaws:, pozwolenie utrzymywania SZKOŁY ELEMENTARNEJ, prywatnej żeńskiej; mam zaszczyt uwiadomić Rodziców i Opiekunów, że takową otworzyłam przy ul: Sto-Krzyzkiej pod Nr 1326. — Serafina *Fontana*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bernard Aug: Prof: Gim: z Marjenbad nr 452; Dzierzkowski Grzeg: Pisarz Tryb: Płockiego z Ober-Saltzbrun nr 584; Eichler Kar: Apte: z Töplitz nr 626; Guerin Eug: Prof: z Francji nr 413; Gachet Jan Chrzciciel Kup: z Lyonu nr 634; Hübbe Hen: Pomoc: Inżen: z Hamburga nr 634; Izbiński Ign: Oby: z Słupca nr 601; Jełowicka Ant: Ob: z Buska nr 570; Liberkowski Fr: Urzęd: z Drezna nr 651; Mejer Gustaw Urzęd: z Ems nr 601; Markowski Jan Ob: z Kryski nr 472; Paschalska Krystyna Żona Rz: Radcy Stanu z Drezna nr 590; Sadowski Mich: Oby: z Krakowa nr 585; Zdrodowski Kacper fabr: fortep: z Wiednia.

Wyjechali: Baranowski Jan Adwo: do Lublina; Jełowicki Stefan Oby:, i Kulczykowski Tom: Oby: do Częstochowy; Oldenburg Jene:-Lejt: do Nowogieorg:; Płautin Mik: Jene:-Adju: do Kutna; Szylder Jenerał-Adjut: do Nowogieorg:; Sztoltzman Aug: Siodlarz do Paryża; Szamocka Aniela Oby: do Francji; Treutler Hen: Królewsko-Pruski Sędzia Pow: do Lüben; Wielhórska Kryst: Hr. do Rusinowa.

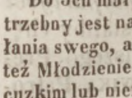
DONIESIENIA.

Ponieważ zbliża się czas, gdzie zwykle przysposabianym bywa OPAŁ na następującą zimę, przeto właściciel Magazynu Drzewa przy ulicy Browarnej Nr 2734, wprost ogrodu PP. Wizytek, (gdzie znak nad parkanem miejsce wskazuje) *Wojciech Kubarski*, ma zaszczyt donieść, iż w wyż rzeczonym Magazynie dostać zawsze można **DRZEWA OPAŁOWEGO** w klocach, tak *Sosnowego* jako też i *Olszowego*, grubości od niższych do najwyższych wymiarów, *suchego*, *zdrowego* i *rdzennego*, po cenie przystępnej. Życzącym sobie mieć drzewo z Magazynu wyż wspomnionego, najsposobniej jest wstąpić do Składu mego Herbaty w domu Dobrycza Nr. 455/6, od Krako:-Przedm:, wprost Zjazdu nowego do Wisły, zkąd do Magazynu Drzewa nad Wisłę doprowadzeni, sprzedaż ułatwioną mieć będą.



Niżej podpisany, mam honor zawiadomić WW. PP., iż zakład mój Zegarmistrzowski, przeniesionym został pod Nr 747 przy ulicy Elektoralnej i Orlej, do domu W. Lipińskiego; w którym to Zakładzie dostać można różnego gatunku ZEGARKÓW i ZEGARÓW w różnym guście i po nader przystępnej cenie; przytem przyjmują się wszelkie reparacje Zegarków i Zegarów, a za akuratność ręczę. — Tamże potrzebny jest SUBJEKT dobrej konduity. — Tomasz *Wojciechowski*, Zegarmistrz.

Do 3ch małych Chłopczyków, z których najstarszy ma lat 9, potrzebny jest na wieś o 6 mil od Warszawy, GUWERNER z powołania swego, a nie z okoliczności obowiązek ten praktykujący, lub też Młodzieniec Patent z ukończonych Szkół Gimnaz: mający, francuzkim lub niemieckim mówiący językiem. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat w domu Nr 1284, wchód przez Sklep, (a to zawsze do godz: 8 rano, lub od 4ej po południu).



Sześć **DOROŻEK** używanych, z końmi, uprzężą i liberją, do sprzedania razem albo częściowo. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sznajdra pod Nrem 1379, u właściciela tychże dorożek.

Od 1 Września dla Kawalerów, przy familji, są dwa POKOJE z osobnym wchodem, nowo-wyrestaurowane, do wynajęcia, pod Nr 45, w Rynku Starego Miasta, na 1m piętrze.



Jest do sprzedania z wolnej ręki, KARETA zupełnie jeszcze świeża, i POWÓZ; które to można kupić za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1259 lit: c, w domu Bürgiera.



Przy ulicy Miodowej, obok Rządu Gubern:, w Fabryce Gorsetów, można się dowiedzieć o różnej wielkości FAJETONÓW czyli KOCZYKÓW, ze skrzydłami i fordeklami; których nabyć można za mierną cenę, bez żadnego pośrednictwa albo faktora.



W dobrach Konary, o milę od miasta Kutna, w Pow: Gostyńskim, jest do sprzedania 350 sztuk OWIEC, w gatunku dobrze poprawnym i zdrowym, różnego rodzaju i wieku, a mianowicie: Jagniąt w połowie Owieczek, w połowie Skopków, w miesiącu Lutym urodzonych, sztuk 100, po złp. 9 sztuka; Skopków trzeciaków sztuk 130, po złp. 14 sztuka; oraz 120 sztuk Macior i cytowizny, po złp. 13 sztuka. Ktoby zaś nabył razem powyższą liczbę Owiec, odstąpione mieć będzie na każdej sztuce po gr. 20. Owce wszystkie są w dobrym stanie, a w Owczarniach dóbr powyższych nigdy żadna epidemiczna nie zjawiła się choroba, pomimo grasowania jej w okolicy; życzący sobie nabyć, zgłosić się może każdego czasu do właściciela w tychże dobrach zamieszkałego.



POWOZIK Wiedeński, zupełnie lekki, na wiszących resorach, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość powziąść można w Sklepie Litograficznym na Krak:-Przedm: pod Nr 427.

Podpisany otworzył nowy **SKŁAD DRZEWA** opałowego, przy uli: Karowej, po prawej stronie Mostu, obok Składu P. *Kubarskiego*. W Składzie tym dostać można wszelkiego gatunku DRZEWA za pomierną cenę; dla ułatwienia zaś Kupującym, ceny drzewa tego złożone są w handlach W. Mikołaja *Skwarcow* przy uli: Senatorskiej, i w handlu korzennym W. *Łysakowskiego*, na rogu tejże ulicy, naprzeciw Statuy Króla Zygmunta, gdzie opłacone, natychmiast podług adressów odstawiane będzie.— Winc: *Ciechanowski*.

Podpisana, utrzymująca za Żelazną bramą, w Gościnnym Dworze przy wejściu frontowem Skład Fruktów, takowy zaopatrzyłam w znaczne zapasy: Ananasów, Brzoskwiń, Tykw angielskich, Winogron różnych a najlepszych funt po zł. 2, Arbuzów, Melonów, Trufli, Jabłek i Gruszek w różnych wyborowych gatunkach, Śliwek, Renglodów wirtembergskich, Adorancji szarych, różowych, niebieskich i żółtych, Klukwę, Mannę, Zwierzynę różną, it.p.; polecam się przeto Szan: Publiczności z umiarkowaną w sprzedaży ceną i rychłą usługą.— Joanna *Andrychiewicz*.



Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497 w domu Wgo Bujno, wprost handlu Wgo Dobrycza, nadszedł transport HERBATY Chińskiej, TAC Petersburgskich blaszanych, i KAWJORU prasowanego. — M. *Szyrokow*.

Zawiadamiam niniejszem Publiczność, że handel mój OBUWIA DAMSKIEGO w Warszawie pod Nr 257 przy ul: Freta exystujący, jest z wolnej ręki w każdym czasie do sprzedania częściowo lub hurtem;— przy którym są także osobno do sprzedania SZAFY Sklepowe, u góry z półkami za szkłem, u dołu z szufladami, w dobrym stanie, zdatne do Magazynu Mód i dla PP. Jubilerów. — Dubowski.

Dwie dojne dobre **KROWY**, są do sprzedania. Wiadomość u Ogrodnika w Saskim Ogrodzie.

ZAKŁAD RĘKAWICZNICZY i UBIORY MĘZKIE.
Przeniesiony został z pod Nru 402 pod Nr 1245, do domu Hr. AndrzejaZamojskiego nowo-wybudowanego. W zakładzie moim dostać można wszelkich wyrobów Rękawiczych, Skór łosich, Kaftaników, Gatek, i t. p. rzeczy; oraz dostać można Ubiorów Męzkich, podług żurnali wykończonych, to jest: Fraki, Rajtroki, Tużurki, Paltoty letnie i zimowe, Spodnie i Kamizelki, a to po cenach stałych umiarkowanych.— W tymże Zakładzie powziąść można wiadomość do ulokowania na hipoteki SUMM, Zł. 28,000, 14,000, 9000, i Dom murowany na ulicy pryncypalnej, za zł. 136,000.— J. *Pozynger*.



KOCZ wiedeński, landarowy, bardzo mało używany, lekki, na 4ry osoby, z fordekiem szklanym i wszelkiemi rekwizytami do podróży, za umiarkowaną cenę do sprzedania, w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej. Wiadomość u Rządcy domu każdego czasu, lub u właściciela onegoż pod Nr 5, na 1m piętrze, od godziny 9 rano, do 3ej z południa.

W dniu 21 Sierpnia (2 Września) i następnych, z wyłączeniem dnia 22 Sierpnia (3 Września) t. r., pod Nr 489 w Sklepie od ulicy Długiej, zaczynając o godzinie 10 z rana, aż do ukończenia, różne RUCHOMOŚCI, jakie tylko w handlu Korzennym znajdować się mogą, a mianowicie: Rygały i Znaki sklepowe, Beczki, Butelki, Słoje, Nasiona rozmaite, jako to: cytwarowe, jęczmienia himalajskiego, kalafjorów cypryjskich, angielskich, akacyj, szparagów holenderskich i t. p.; Wody mineralne, w kamionkach, Salcerskie, Iwonickie, Marienbadzkie, i t. p., po znacznie zniżonej cenie; oraz Garderoba męzka, Futro szopy, Surduty watowane i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Helcman, Komor: S.

Wdowa mająca lat 40, z gospodarstwem domowem tak na wsi lub w mieście, dobrze obznajmiona, życzy wejść w obowiązki GOSPODYNI czy to w Warszawie czyli też na prowincji. Mieszka przy ulicy Tamka pod Nr 2841, gdzie wskaże Rządczyni tego domu P. Balonowa.

Onegdaj na targu za Żelazną bramą z rana, zgubiony został ŁAŃCUSZEK z dukatowego złota, damski, na którym był zawieszony wykałacz do zębów, także złoty. Uprasza się łaskawego Znalazcę o oddanie takowego, ponieważ dla osoby poszkodowanej był drogą pamiątką, wprost Ogrodu Saskiego przy uli: Żabiej, na 1sze piętro, na lewo, pod Nr 949, za sowitą nagrodą.



Znalezioną XIĄŻKĘ do Nabożeństwa, w czarnej axamitnej oprawie, z narożnikami grawirowanemi, w Ogrodzie Krasińskim na ławce; właściciel onejże odebrać może pod Nr 2328 przy ulicy Pawiej, na facjatce, za zwrotem kosztów Kurjera, i nagrodą obiecaną.



W Xięgarni najdawniejszej przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 12 w Warszawie, odbywa się **LICYTACJA XIĄŻEK**, w Poniedziałek, Wtorek i Środę, od godziny 3 do 6 z południa; codziennie zaś od godziny 7 z rana; częściowo sprzedają się w różnych językach rozmaite Dzieła zankomitych Autorów starożytnych i nowoczesnych krajowych i zagranicznych, za znacznie zniżoną ceną, od ceny Katalogowej.

POKOIK przy familji lub oddzielny, byle porządny, jeśli można z usługą i stołem, od Śgo Michała, potrzebny jest do najęcia; mający takowy, raczą zostawić adres w handlu Win P. Rajtarskiego przy ulicy Elektoralnej.

POKÓJ z Kuchnią angielską przeforsztowaną, Stajnia na 8 koni, Wozownia i Góra na skład siana, dogodna dla utrzymującego konie dla jakich robót lub dorożki, do najęcia od Śgo Michała, przy ulicy Smolnej pod Nr 1286 *b*, w bliskości Nowego-Światu, idąc Nową drogą, po prawej ręce, za Ogrodem Najwyższej Izby Obrachunkowej.

Dnia 3 b. m. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Kancellarji Szpitala Starozakon:, przy ulicy Pokornej pod Nr 2098, głośna in

plus licytacja, na sprzedaż kilku tysięcy funtów zużytej BIELIZNY, białej i kolorowej.



PŁASZCZ szopowy, jasno szaraczkowem suknem kryty, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckim, u Szwajcara.

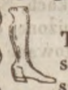


DOM do sprzedania, pod Nr 219 przy ulicy Mostowej, z wolnej ręki. Połowa szacunku może na hypotece pozostać. Wiadomość pod Nr 795 przy ulicy Elektoralnej u Fabrykanta Powozów.

BANK POLSKI.

Podaje do wiadomości, że SPICHRZ zbożowy w Niemnowie nad Kanałem Augustowskim położony, wystawiony zostaje, za summę zniżoną na sprzedaż drogą licytacji głośnej w d. 6/18 Września r. b. o godz: 10 rano, w Biurze Naczeln: Pow: Augustowsk: odbyć się mającą. Licytacja in plus zacznie się od summy rsr. 500. Vadjum do licytacji służyć mające wynosi rsr. 50. Opis bliższy Spichrza i warunki pod któremi się sprzedaje, są do przejrzenia w godzinach Biurowych w Rządzie Gubern: Augustowskim, u P. Bukatego w Augustowie, i w Biurze Naczel: Kancel: Banku Pols:.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.



Podpisany Majster Profesji Szewckiej, przy ulicy Tłomackie pod Nrem 739, w pałacu dawniej Ossolińskich, nateraz W. Rocha Zawadzkiego, dotąd zamieszkały; ma honor uwiadomić JJWW. i WW. Panów, którzy go wysokiem swem zaufaniem zaszczycać raczą, iż WARSZTAT swój przeniósł do domu własnego pod Nr 581 przy ulicy Długiej, wprost pałacu Potkańskich, a w bliskości Hotelu Niemieckiego położonego, gdzie również urządzony jest **SKLEP** z gotowem rozmaitego rodzaju, fasonu i gustu OBUWIEM MĘZKIEM.

S. E. *Hiszpański*.

BANK POLSKI.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1/13 Września r. b. o godz: 10 z rana, sprzedane będą w Składzie Banku przy placu Krasińskich, przez publiczną licytację: MACHINKA do dzielenia, dwie Szale do ważenia z łańcuchami i gwichtami, Aparat miedziany, Młynki amerykańskie do mielenia zboża, i niektóre przedmioty, po byłym Składzie Rządowym wełny.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

Do wydzierżawienia na lat 9 lub 12 **DOBRA**, 23 włók Chełmińs: rozległości mające, w gruntach pszennych klassy Iszej, obfitujące w znaczny zbiór siana lądowego, obszerne paśniki; wysiewu przeszło 180 korcy oziminy, a w tym pszenicy korcy 120 maiące; w bliskości Wisły, bo o trzy wiorsty położone; lub do sprzedania, pod korzystnemi warunkami. Wydzierżawienie lub sprzedaż, zaraz ułożone być mogą. Inwentarze z Dobrami temi sprzedane być mogą. Bliższa wiadomość w Hotelu Polskim pod Nrem 12, u Właściciela, zawsze o godz: 8mej z rana, i o 2giej po południu.

W Biurze Zarządu Jenerał-Intendenta Armji Czynnej, odbywać się będzie publiczna licytacja na dostawę MĄKI pszennej i MIĘSA, dla Zakaukazkiego Konno-Muzułmańskiego pułku i dla Dywizjonu Górali Zbiorowego Nieregularnego pułku, konsystujących w Warszawie i Sochaczewie, a to na potrzebę ich od 1/13 Stycznia r. p., do 1/13 Października r. p. 1851. Termina do tej licytacji naznaczone są: przedstanowczy na dzień 13/25, a ostateczny czyli przetargu na 17/29 Listopada r. b. Za pełniącego obowiązki Jenerał-Intendenta, Jenerał Prowiantmejster Armji podając o tem do publicznej wiadomości, wzywa mających chęć podjęcia się takowej entrepryzy, do stawienictwa w zwyż wspomnionem Biurze, w oznaczone termina do konkurencji licytacyjnej. Każdy z konkurentów opatrzonym być ma w prawne kaucje w gotówce i dowodach pieniężnych na piątą, a w nieruchomościach na 3cią część summy liwerunkowej. Warunki na zasadzie których odbywać się będzie licytacja, mogą Konkurenci przeglądać codziennie w Zarządzie Jenerał-Intendenta Armji, od godziny 9 z rana do 3ej po południu.



Dnia 8 z. m. z domu pod Nru 1313 przy ulicy Ordynackiej, zginął lub też skradziony został, WYŻEŁ stary, biały, cały ciemno-nakrapiany, uszy i łeb kasztanowate, pręga biała przez czoło, sierść krótka i strych duży do góry noszący. Ktoby o takowym dał znać do Gospodarza domu pod powyższy Nr, otrzyma nagrody Zł. 50; nieprawnie zaś przytrzymujący, do drogi sądowej pociągniętym zostanie. Niemniej upraszam PP. Myśliwych, aby raczyli zwrócić uwagę na powyż opisanego Wyżła, i jeśliby trafiła się sposobność napotkania gdzie takowego, nieomieszkali dać wiadomość właścicielowi w wyż wymienione miejsce, gdzie prócz wdzięczności i oznaczonej nagrody, mogą się spodziewać w podobnym przypadku takiejże przysługi, jako również Myśliwego.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

W zeszły Czwartek z rana, w Ogrodzie Krasińskim, zgubiono HACZYK złoty, z portrecikiem na środku, przy którym dwa Kluczyki na zielonej wstążeczce. Łaskawy Znalazca raczy złożyć w Zakładzie Wód tegoż Ogrodu, za co otrzyma nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 3.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Odludki i Poeta. Noga drewniana. Pożycz mi pięć Złotych.*



MENAŻERJA P. *Praüscher*, codziennie do widzenia, a karmienie Zwierząt codziennie o godz: 4 i o w pół do 7 wieczorem; oraz nadszedł świeży transport z Londynu **MAŁP**; między niemi znajduje się *Orangutang*, i t. p. Przytem zawsze jest do widzenia sławny **GABINET ANATOMICZNY.**

Od dnia 1go z. m., w Handlu Win i Korzeni S. *Olszewskiego*, przy rogu ulic Leszno i Rymarskiej pod Nr 737 i 8, w domu Braci *Heurich*, urządzone zostały **OBIADY**, pod dyrekcją Pani *August*, dawniej Restauracje *francuzką* utrzymującej, miesięcznie po zł. 40; pojedyncze zaś po zł. 1 gr. 20; do czego przygotowany został oddzielny POKÓJ, do którego wchód z ulicy Leszno, w bramie na lewo.

Mam honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż w TRAKTJERNI mojej pod Nr 747 przy ulicy Elektoralnej i Orlej, dostać można Śniadań, Obiadów i Kolacji, po cenach jak następuje: Obiad zł. 1 gr. 6; zaś miesięcznie za biletami zł. 30. Za porcję Śniadania lub Kolacji gr. 20. W Niedzielę i Czwartki, na Śniadania dostać można FLAKÓW dobrze sporządzonych.— Elżbieta *Bielecka*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 20 Sier: (1) Września 1850 r.—Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.